

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 5 marzec 1950 Nr 64 (170)

Podstawowe zadania w pierwszym roku budowy fundamentów socjalizmu w Polsce

Uchwała Rady Ministrów w sprawie narodowego planu gospodarczego na rok 1950

WARSZAWA. RADA MINISTRÓW W DNIU 3 MARCA BR. POWZIĘŁA UCHWAŁĘ W SPRAWIE NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO NA ROK 1950.

UCHWAŁA TA USTALA PODSTAWOWE ZADANIA GOSPODARKI NARODOWEJ W ROKU 1950 TJ. W PIERWSZYM ROKU SZESZCIOLETNIEGO PLANU ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE. (PLAN TEN ZOSTANIE WKRÓTCE WNIESIONY POD OBRADY SEJMU).

Z końcem roku 1949 okres odbudowy gospodarczej Polski, zakreślony trzyletnim planem odbudowy, został w zasadzie zakończony. W roku 1949 produkcja przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła na 1 mieszkańca Polski

w porównaniu ze stanem przedwojennym 246 proc., produkcja rolna na 1 mieszkańca wyniosła 122 proc. produkcji przedwojennej, a dochód narodowy liczony na głowę ludności osiągnął 175 proc. poziomu przedwojennego.

Rok 1951, jako pierwszy rok okresu, w którym zbudowane zostaną fundamenty socjalizmu w Polsce stawia przed gospodarką narodową zadania rozbudowy, podniesienia produkcji przemysłowej i rolnej, zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji.

Wzrost produkcji przemysłu socjalistycznego o 21,9 proc.

Ogólny wzrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego wyniesie 21,9 proc. Oznacza to, że wysokie tempo rozwoju przemysłu pol-

skiego w okresie planu trzyletniego utrzymane będzie w roku 1950. Szczególnie silny wzrost (66,7 proc.) osiągnie drobny przemysł socjalistyczny, którego rozwój posiada duże znaczenie dla zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie artykułów powszechnego użytku.

Wydatny wzrost produkcji ustalony został w przemysłach: budowy maszyn ciężkich, motoryzacyjnym, budowy okrętów, elektrotechnicznym, materiałów budowlanych, chemicznym, drzewnym, skórzanym, włókienniczym oraz spożywczym.

W roku 1950 produkcja ważniejszych artykułów w przemyśle socjalistycznym przyjmując produkcję w roku 1949 za 100 wyniesie:

energia elektryczna	108,4%	odbiorniki radiowe	169,4%
węgiel kamienny	103,2%	cegła	136,3%
surowka tekstylna	110,7%	kwas siarkowy	121,2%
stal surowa	109,0%	tkaniny bawełniane	106,7%
wyroby walcowane	113,9%	tkaniny wełniane	106,7%
parowozy normalnotorowe	122,8%	tkaniny lniane	117,5%
samochody ciężarowe	265,3%	tkaniny jedwabne	124,3%
trakторы	143,3%	wyroby dziane	124,5%
obrabiarki do metali i drzewa (liczone według wartości)	130,1%	obuwie skórzane mech.	126,7%
budowa okrętów	186,0%	meble stolarskie	131,6%
elektryczne maszyny wiru	150,7%	cukier	110,9%
		mydło do prania	126,2%

W rolnictwie

nastąpi w r. 1950 dalszy silny rozwój Gospodarstw Rolnych oraz zapewniona zostanie zwiększona pomoc państwa dla małych i średniorolnych chłopów. Państwo zapewni wszechstronną pomoc powstającym spółdzielniom produkcyjnym, a w szczególności zapewni odpowiednie zaopatrzenie ich w nowoczesne środki produkcji.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wzrosła do 130 tj. wyniesie o 100 ośrodków więcej niż w roku 1949. Stan parku traktorowego (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM) wyniesie 19,1 tys. szt. i osiągnie poziom o 41 proc. wyższy od stanu w roku 1949. Elektryfikacja obejmie 520 gromad wiejskich i 140 Państwowych Gospodarstw Rolnych. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne wzrosnie (w nawozach wyrażonych w czystym składniku): o 10,6 proc. w nawozach azotowych, o 21 proc. w nawozach fosforowych, o 4,8 proc. w nawozach potasowych i o 67,4 proc. dla wapna nawozowego.

przewiduje się, że wzrost wartości produkcji rolnej w roku 1950 przy przeciętnych warunkach klimatycznych wyniesie 6,4 proc. w porównaniu z rokiem 1949, który był rokiem wysokiego urodzaju.

Przewiduje się szczególnie silny wzrost wartości produkcji zwierzęcej (ok. 10,8 proc.).

Dla Państwowych Gospodarstw Rolnych plan ustala wzrost produkcji o przeszło 25 proc., w tym, wzrost produkcji zwierzęcej o ok. 44 proc.

Według przewidywań planu całkowite zbiory ważniejszych ziemiopłodów — przy przeciętnych warunkach klimatycznych — osiągną następujący poziom w stosunku do roku 1949 (który był rokiem dobrego urodzaju).

3 zboża razem	100,2%
w tym pszenica	110,9%
ziemniaki	105,4%
buraki cukrowe	117,8%
włókniście (słoma)	120,0%
oleiste	149,0%

Przewidywany stan pogłowia żywego wyniesie:

w porównaniu z r. 1949 w/100%	
konie	106,3%
bydło	106,4%
trzoda chlewna	112,7%

W budownictwie

nastąpi silny rozwój działalności uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Wartość produkcji tych przedsiębiorstw wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o 71,7 proc.. Nastąpi wzrost mechanizacji robót budowlanych i znaczne zwiększenie ilości sprzętu. Stosunek

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Za wybitne prace w dziedzinie nauki i wynalazczości

Przyznanie Nagród Stalinowskich za 1949 r. naukowcom i nowatorom produkcji

W Moskwie opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki i wynalazczości za 1949 rok.

Za wybitne prace i osiągnięcia w dziedzinie nauk fizyczno-matematycznych, technicznych, chemicznych, geologiczno-geograficznych, biologicznych, rolniczych, medycznych i innych przyznano 10 nagród I stopnia w wysokości 200 tys. rubli każda, 89 nagród II stopnia w wysokości 100 tys. rubli każda i 7 nagród III stopnia po 50 tys. rubli.

Za wybitne wynalazki i zasadnicze udoskonalenia metod procesów produkcyjnych przyznano 10 nagród I stopnia w wysokości 150 tys. rubli każda, 46 nagród II stopnia po 100 tys. rubli i 175 nagród III stopnia po 50 tys. rubli każda.

W dziedzinie nauk fizyczno-matematycznych nagrodę stalinowską I stopnia przyznano członkowi i korespondentowi Akademii Nauk ZSRR — Wiktorowi Ambarcumianowi i starszemu pracownikowi naukowemu Biurokańskiego Obserwatorium Astrofizycznego — Benjaminowi Markarianowi za odkrycie i zbadanie nowych typów konstelacji gwiazdowych tak zw. „asocjacji gwiazdowych”.

W tej dziedzinie nagrodę I stopnia przyznano również akademikowi Grzegorzowi Szajnowi — za spektralne badania atmosfer gwiazdowych, uwieńczony odkryciem w nich składu ciężkiego izotopu tlenu węgla.

W dziedzinie nauk chemicznych Nagrodę Stalinowską I stopnia otrzymał starszy pracownik naukowy Instytutu Naukowo-Badawczego Iwan Komkow i prof. Aleksander Titow, pierwszy za badania teoretyczne w dziedzinie chemii organicznej, a drugi za badania naukowe w dziedzinie nitracji węglowodorów i ich pochodnych.

Wśród laureatów Nagrody Stalinowskiej I stopnia za wybitne prace w dziedzinie nauki znajdują się: akademicy Włodzimierz Obruczew, Eu-

genusz Pawłowski i Konstanty Skriabin, prof. II-go Moskiewskiego Instytutu Medycznego Mikołaj Bo-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Potężniejsza manifestacja solidarności kobiet całego świata

WARSZAWA. W miarę zbliżania się dnia 8 marca potężniejsza manifestacja solidarności kobiet całego świata, które jednoczą walkę o pokój i postęp. Solidarność kobiet różnych krajów, narodowości, ras, poglądów politycznych i wyznań religijnych znajduje swój wyraz m. in. w listach nadsyłanych do demokratycznych organizacji kobiecych.

Wśród setek listów, skierowanych do Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Polsce, znajdujemy pismo Franciszki Leclercq, Francuzki katolickiej, matki 4 dzieci. Franciszka Leclercq zajmuje stanowisko sekretarza Związku Kobiet Francuskich od chwili jego powstania, t. j. od okupacji hitlerowskiej, kiedy demokratki i patriotki we Francji zorganizowały się w podziemiu do walki z najeźdźcą. Jest ona równocześnie członkiem Stowarzyszenia Kobiety Pokoju, członkiem Komitetu Wykonawczego SDFK i odznaczona jest krzyżem walczących ruchu oporu. Oto, co pisze Franciszka Leclercq:

„Na konferencji kobiet azjatyckich w Pekinie, jak również podczas długiej podróży przez Związek Radziecki i Chiny, i tu we Francji, zrozumiałam lepiej niż kiedykolwiek wielką siłę, jaką w obozie pokoju stanowią kobiety.

8 marca uświadomimy sobie naszą solidarność i naszą siłę.

Kobiety z kolonii i półkolonii, które walczą o wolność i niezależność swoich krajów, widzą, iż u ich boku walczą kobiety narodów wolnych, że również my, kobiety z krajów imperialistycznych, walczymy razem z nimi przeciwko tym samym ciemiężcom.

Dzisiaj widzę, iż nie jestem sama w tej walce o życie swoich dzieci przeciwko tym, którzy grożą nam bombą atomową, czy wodorową oraz wojną bakteriologiczną.

Dzisiaj wiem, że nikczemne plany tych ludzi bez czci i wiary, naszych wrogów — imperialistów, gotowych zniszczyć życie, skazane są na klęskę, gdyż my wszystkie, bez różnicy rasy, koloru skóry, zjednoczone w SDFK wraz ze wszystkimi zwolennikami pokoju, przeciwstawimy się wojnie i nie oddamy naszych synów na wojnę imperialistyczną. Dlatego też osiągniemy zwycięstwo w walce o pokój.

Z okazji 8 marca przyrzekam Wam uroczyście, iż będę zawsze walczyć razem z Wami w obronie Waszych dzieci, wszystkich dzieci na całym świecie.

Łączmy się w walce o pokój i o życie!

W liście do kobiet radzieckich członkinię L. K. w Gorzowie na Ziemi Lubuskiej piszą: „Łączmy się

z Wami do wspólnej walki o pokój i zwycięstwo nad podległymi wojennymi. Pogłębiać będziemy dalej i utrwalać przyjaźń z Wami. Czuwać będziemy nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu patriotyzmu socjalistycznego”.

Pracownice I Szpitala i uczennice Szkoły Położnych w Białymstoku wysłały do chińskich pracowniczek miejskiej służby zdrowia depeszę z gorącymi życzeniami owocnej pracy dla dobra chińskich mas ludowych.

Międzynarodowa solidarność robotników w walce o pokój

Antywojenne manifestacje w Wismarze

BERLIN. Pod hasłem: „Solidarność międzynarodowa trzyma w szachu zbrodniarzy wojennych” odbyła się manifestacja robotników portowych Wismaru, którzy stwierdzili, że podzielała w pełni stanowisko zagranicznych robotników portowych, odmawiających wyładowania amerykańskiego materiału wojennego.

Ze szczególną dumą — oświadczył jeden z mówców — dowiaduje-

my się, że również nasi towarzysze w Hamburgu, Bremie i Bremerhaven, uchylają się od tej roboty.

„Wasza praca poświęcona jest wykonaniu planów gospodarczych, a nasza walka — pokojowi i sprawie porozumienia narodów” — głosi telegram, przesłany z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przez kobiety pracujące Wismaru do kobiet szwedzkich.

Zdecydowana akcja ukróci machinacje spekulantów

Wywiad z min. tow. dr T. Dietrichem

WARSZAWA. W całym kraju odbyły się wojewódzkie narady aktywu pracowników handlu uspołecznionego, poświęcone omówieniu i pogłębieniu doświadczeń nabytych w walce ze spekulacją na rynku tekstylnym, ujawnieniu nowych form spekulacji oraz dalszej mobilizacji aparatu handlowego do walki z dywersantami rynku.

Na konferencji prasowej w dniu 4 bm. minister Handlu Wewnętrznego tow. dr. Tadeusz Dietrich podsumował wyniki tych narad oraz poinformował przedstawicieli prasy o krokach, które zostały poczynione dla zlikwidowania spekulacji.

W miarę rozwoju uspołecznionego handlu detalicznego — stwierdził minister — zwiększa się opór spekulantów tracących z dnia na dzień wpływ na sytuację rynkową. Metody stosowane w ciągu ostatnich miesięcy przez podziemie gospodarcze, zmierzające do wywołania chaosu gospodarczego, są wyraźnym przejawem zaostrzającej się walki klasowej.

Jak wynika z przebiegu narad aktywu handlowego, spekulanci, wobec zwiększającej się kontroli sprawowanej przez powołaną ostatnio do życia Inspekcję Ochrony Rynku, Komisję Specjalną oraz aktywu handlowy, znaleźli nowe, niestosowane dotąd metody dezorganizacji rynku, podbijania

pracowników handlu uspołecznionego do walki ze spekulacją. Począwszy od poniedziałku — 6 bm. we wszystkich placówkach handlowych w całym kraju odbędą się narady, na których przekazane zostaną pracownikom handlu doświadczenia uzyskane dzięki naradom wojewódzkim.

Pracownicy sklepówi uświadamiani przez aktywu zwiększają codziennie czujność w obronie przed atakami spekulantów. Starają się oni rozpoznawać blokujących sklepy handlarzy i jaknajściślej współpracować z organami kontroli.

Działające już w terenie Inspektoraty Ochrony Rynku również skutecznie walczą z podziemiem gospodarczym. Np. w Krakowie zlikwidowały one 2 nielegalne hurtownie towarów tekstylnych.

Mówiąc następnie o zaopatrzeniu rynku — min. tow. Dietrich stwierdził, że równoległe ze stałym wzrostem produkcji przemysłowej — zwiększa się wciąż masa towarowa dostarczana do sprzedaży.

Już w początku bieżącego roku dostawy artykułów przemysłowych znacznie przekroczyły przeciętny poziom z roku ubiegłego i wzrastają dalej w dalszym ciągu.

Minister zakończył swą wypowiedź stwierdzeniem, że świadoma postawa pracowników handlu uspołecznionego oraz akcja komisji specjalnej i inspekcji ochrony rynku potrafią skutecznie przeciwstawić się podziemnej działalności spekulantów. Chwilowe zakłócenie równowagi na rynku materiałów tekstylnych — spowodowane wyłącznie spekulacją, będzie z całą pewnością opanowane. Jednocześnie wprowadzone z konieczności, pewne formy reglamentowania niektórych artykułów będą, w miarę uspokajania się rynku stale ograniczone, aż do zupełnego zniesienia.

Podajemy w skrócie artykuł wstępny pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!” z dnia 3 marca b.r.

W dniu 8 marca — w Międzynarodowym Dniu Kobiet — kobiety pracujące w wszystkich krajach pod kierownictwem Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet raz jeszcze zamykają w obliczu całego świata swą zwartość organizacyjną, swą niezłomną wolę walki o pokój przeciwko podległości wojennym, walki o swą bojową jedność.

Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, która powstała po zakończeniu drugiej wojny światowej, w ciągu czterech lat swego istnienia wzrosła znacznie i umocniła swe szeregi. Obecnie Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet reprezentuje narodowe orga-

nizacje kobiece 59 krajów zrzeszając przeszło 80 milionów członkiń. Pod sztandarami Federacji, na których wypisane są żądania pokoju, demokracji i praw dla wszystkich ludzi pracy, skupiają się wciąż nowe oddziały kobiet — bojowniczek o pokój zjednoczonych w wspólnym dążeniu do udaremnienia nikczemnych planów anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych do zapobieżenia wojnie do zagwarantowania swobodnego rozwoju i normalnych warunków życia dla siebie i swoich dzieci.

Walka kobiet o równouprawnienie spłata się więc z walką wszystkich ludzi pracy o pokój, demokrację i socjalizm. Lenin wskazywał, że walka o rzeczywiste równouprawnienie kobiet — to przede wszystkim walka przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu, albowiem panowanie kapitalu, prywatna własność fabryk spycha faktycznie masy pracujące do stanu nędzy i niewoli, a kobiety skazuje na niewolę podwójną. Lenin bezlitośnie obnażał obłudę demokracji burżuazyjnej, która głosi „równość dla wszystkich”, a równocześnie utrzymuje okrojone prawa kobiet i pozostawia w stanie nienaruszonym poniżające kobiety ustawy.

Zwycięstwo narodu chińskiego i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej natchnęły jeszcze bardziej i przepełniły wiarą we własne siły serca

Tow. W. Markiewka chlubnie i konsekwentnie wykonuje swe zobowiązania długofalowe

KATOWICE. Tow. Wiktor Markiewka, którego wezwanie podejmują coraz nowe załogi zakładów pracy w przemyśle i na roli, chlubnie i konsekwentnie realizuje swoje własne zobowiązania. W lutym, pierwszym miesiącu wykonania zobowiązań długoterminowych czołowy górnik Polski wykonał 355 proc. normy — przekraczając w ten sposób swoje zobowiązanie o 55 proc.

Wynik pracy tow. Markiewki w ubiegłym miesiącu, to wykonanie 78 m postępu chodnika węglowego, co osiągnąć można przez dokonywa-

nia przeciętnie 3 odstrzałów w ciągu jednej dniówki.

Czołowy przodownik pracy przemysłu polskiego tymi słowami określił swoje plany na najbliższą przyszłość. „Wzmoczoną pracą i przeloczeniem swojego zobowiązania pragnę uczcić zbliżający się dzień 1 maja, naszego robotniczego święta. Do 1 maja postanowiłem wykonać swoją 14-miesięczną normę. Wierzę, że zobowiązanie to wykonam tak jak wykonują je towarzysze w wielu zakładach pracy w całym kraju”.

Za wybitne prace w dziedzinie nauki i wynalazczości

(Ciąg dalszy ze strony 1)

goraz, członek rzeczywisty Akademii Nauk Medycznych Justyn Dżanelidze.

Za wybitne wynalazki i zasadnicze udoskonalenia metod procesów produkcyjnych Nagrodę Stalinowską przyznano licznej grupie inżynierów, konstruktorów, robotników i kierowników przedsiębiorstw. I tak za skonstruowanie i przystosowanie do produkcji kombajnu bawełnianego, nagrodę I stopnia przyznano Grzegorzowi Wolkowowi, Aeonidowi Rozenblumowi, Michałowi Karkowowi, Włodzimierzowi Mieschoroszewowi — inżynierom Państwowego Specjalnego Biura Konstruktorskiego Przemysłu Bawełnianego i Grzegorzowi Nizowomowi — dyrektorowi Zakładów „Taszielmasz”.

Nagrodę I-go stopnia za pracę w dziedzinie budowy samolotów, przyznano konstruktorowi Sergiuszowi Iliuszynowi.

Ponadto nagrodę I stopnia przyznano grupie konstruktorów za pracę w dziedzinie udoskonalenia sprzętu wojennego.

Za opracowanie konstrukcji, wyprodukowanie i oddanie do eksploatacji nowych udoskonalonych turbin wodnych dla Dnieprogradu o mocy

102,000 KM, nagrodę I-go stopnia przyznano grupie konstruktorów wodnych — Mikołajowi Kowalewowskiemu, Siemionowi Granowskiemu, Fiodorowi Anosowowi i innym.

Wśród nowych laureatów Nagród Stalinowskich znajduje się grupa robotników i kolechożników.

Pomocnik majstra kombinatu „Friechnornaja Manufaktura” Włodzimierz Woroszyn, tkaczka Kupawiskiej Fabryki Sukna — Maria Rożniewa, tkaczka z tej samej fabryki — Lidia Kononienko, krojczyni fabryki obuwia „Skorochod” — Olga Musztukowa i inni odznaczeni za stali Nagrodami Stalinowskimi za opracowanie racjonalizatorskich metod organizacji pracy i produkcji w przemyśle lekkim, które zapewniły polepszenie jakości produkcji i oszczędność surowca i materiału.

Za uzyskanie wysokich zbiorów buraków cukrowych Nagrodę Stalinowską przyznano kierownicze ogniwa kolechozu im. 1-go Maja w Kazachskiej SRR, Bohaterce Pracy Socjalistycznej — Oldze Gonozenko.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR wymienia 1285 działaczy nauki i techniki oraz nowatorów produkcji, odznaczonych Nagrodami Stalinowskimi.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie narodowego planu gospodarczego na rok 1950

(Ciąg dalszy ze strony 1)

wartości sprzętu do wartości przerebowania wyniesie 6 proc. wobec 5,7 proc. w roku 1949.

W komunikacji

plan ustala w porównaniu z rokiem 1949 wzrost przewozów towarowych kolejowych o 8,6 proc., samochodowych (w komunikacji państwowej) — o 63,6 proc., rzecznych — o 16,4 proc., pełnomorskich — o 18,2 proc.

W ruchu osobowym zapewnione zostanie przewiezienie kolejami o 10,3 proc., zaś samochodami (w komunikacji państwowej) — o 47,3 proc. więcej osób niż w roku 1949.

W łączności

nastąpi dalsze polepszenie usług pocztowo-telekomunikacyjnych. Sieć detaliczna handlu państwowego i spółdzielczego wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o 17 proc. i osiągnęła ponad 49.000 punktów sprzedaży. Jednocześnie znacznie wzrosła obroty na jeden punkt sprzedaży.

W wyniku postępu technicznego,

Rozwój oświaty, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej

Plan na rok 1950 oznacza poważny postęp w dziedzinie rozwoju oświaty szkolnej zawodowej, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Na kursach zawodowych oraz w szkołach przysposobienia zawodowego zostanie przeszkolonych o 27 proc. osób więcej niż w roku 1949.

Ilość absolwentów szkół zawodowych I stopnia wzrosła o 28 proc. a szkół zawodowych II stopnia — o 44 proc.

Ogólna liczba absolwentów szkół wyższych będzie w roku 1950 o 77 proc. wyższa niż w roku 1949.

Liczba dzieci w przedszkolach wzrosła o 17,5 proc.

Liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego wzrosła o 37,5 proc.

Kursy likwidacji analfabetyzmu osiągną ilość 50 tys. tj. o 79 proc. więcej niż w roku 1949. Na kursach tych przeszkolonych zostanie 750 tys. osób tj. o 53 proc. więcej niż w roku 1949.

Łączny nakład książek i broszur wzrosła o 16 proc., a nakład dzienników o 18 proc.

Rozwój radiofonizacji zapewni korzystanie z sieci radiofonicznej abonentów w liczbie o ok. 20 proc. więcej niż w roku 1949. Liczba radiofonizowanych wsi wzrosła o 24 proc. W dziedzinie lecznictwa zamkniętego, liczba łóżek szpitalnych wzrosła o 7 proc. w porównaniu z rokiem 1949, a w sanatoriach przeciwgruźliczych — o 26 proc.

Ilość ośrodków zdrowia wzrosła o 12 proc., w tym na wsi — o 15,2 proc.

ulepszeń organizacyjnych, rozwoju współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego oraz podniesienia kwalifikacji pracowników nastąpi we wszystkich działach gospodarki narodowej wzrost wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy robotników produkcyjnych w przemyśle państwowym wyniesie winiem co najmniej 8,4 proc., w uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlanych co najmniej 12,5 proc., w komunikacji kolejowej normalnotorowej co najmniej 5,7 proc., w Państwowych Gospodarstwach Rolnych co najmniej — 9,5 proc.

Dzięki zwiększeniu produkcji, podniesieniu wydajności pracy i obniżeniu zużycia materiałów — dochód narodowy — wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o 15,2 proc., przy czym dochód narodowy wytworzony w gospodarce socjalistycznej wzrosła jeszcze szybciej.

Wzrost dochodu narodowego oraz dalsze zmiany w jego podziale pozwolą na wzrost spożycia ludności pracującej i na wzrost socjalistycznej akumulacji.

Rozwój akcji wczasowej zapewni korzystanie z wczasów pracującym i ich rodzinom — w liczbie o ok. 29 proc. większej niż w roku 1949. Liczba pracowników fizycznych korzystających z wczasów wzrosła o 42 proc.

Rozszerzony zostanie zakres opieki nad matką i dzieckiem. W szczególności wzrosła o 37 proc. liczba miejsc w żłobkach.

W r. 1950 nastąpi znaczne zwiększenie budownictwa mieszkaniowego i kapitalnych remontów. Mieszkań w ramach gospodarki uspołecznionej oddanych będzie do użytku w roku 1950 63,5 tys. izb.

Wartość kapitalnych remontów domów mieszkalnych wzrosła o 93 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Narodowy plan gospodarczy na rok 1950 zawiera znacznie więcej wskaźników niż plan na rok 1949. W szczególności plan ten ustala podstawowe zadania w zakresie rozwoju techniki w przemyśle, rozszerza zakres bilansów materiałowych, opierając się na średnich progresywnych normach oraz podaje zadania planowe w przekroju poszczególnych województw.

Wykonanie zadań narodowego planu gospodarczego na rok 1950 będzie oznaczało dalszy poważny krok na drodze budowania fundamentów socjalizmu w Polsce. Realizacja planu będzie wymagała wzmocnienia wysiłku mas pracujących, śmiałego ujawniania rezerw istniejących w gospodarce narodowej i wzmocnienia kontroli wykonania zadań planowych.

walczących kobiet krajów kolonialnych i zależnych.

W grudniu roku ubiegłego po raz pierwszy w historii ruchu kobiecego zebrała się w Pekinie konferencja przedstawicielek kobiet z krajów azjatyckich. Narody krajów kolonialnych toczą walkę zbrojną przeciwko imperializmowi. Kobiety krajów kolonialnych i zależnych, ofiary głodu i nędzy, ciemnoty i zabobonów, przytłoczone podwójnym jarzmem panowania feudalnego i kolonialnego, biorą coraz czynniejszy udział w walce narodowo-wyzwoleńczej w Indochinach, Indonezji, Burmie, Indiach i na Malajach. Przykład kobiet radzieckich, kobiet wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej, północnej Ko-

czego ruchu walki o pokój.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i zwycięstwo socjalizmu w ZSRR zapewniły kobiecie całkowite równouprawnienie, wyzwoły ją z niewoli ekonomicznej, społecznej i duchowej, stworzyły warunki nieograniczonego rozwoju jej twórczych zdolności i talentów. Kobiety radzieckie osiągnęły ogromne sukcesy. Przeszło 327 tysięcy kobiet pracuje na stanowisku inżynierów i techników, dyrektorów fabryk i majstrów, tysiące kobiet pracuje na stanowisku przewodniczących kolechozów. Przeszło pół miliona kobiet zostało odznaczonych orderami i medalami ZSRR. 1600 kobiet otrzymało tytuł Bohaterki Pracy Socjalistycznej, wśród deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR jest 277 kobiet, 1700 kobiet wybrano do Rad Najwyższych Republiki związków autonomicznych. Milionowe rzesze kobiet radzieckich budują społeczeństwo komunistyczne, umacniają siłę i potęgę Związku Radzieckiego, który jest ręką i zwycięstwem sprawą pokoju na całym świecie i postępu ludzkości.

Demokratyczny ruch kobiecy wstał we wszystkich krajach, rodząc nowe formy aktywnej działalności w walce o pokój, o prawa ekonomiczne, polityczne mas pracujących. Zadaniem Partii Komunistycznych, Związków Zawodowych, narodowych kobiecych organizacji demokratycznych jest popieranie i rozwijanie tych nowych form walki, rozciąganie swego wpływu na coraz szersze masy kobiece, koordynowanie swej działalności z akcją innych masowych organizacji demokratycznych, Partie komunistyczne powinny prowadzić walkę z niedocenianiem ruchu kobiecego i roli kobiet w walce politycznej śmiało wciągać kobiety do aktywnego życia politycznego.

Siły obozu pokoju i demokracji pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego są niezłomne. W walce tego obozu przeciwko siłom reakcji i wojny o pokój i socjalizm kobiecie pracujące przypada wielka i zaszczytna misja.

Demokratyczny ruch kobiecy — poważną siłą w walce o pokój

rel, Mongolskiej Republiki Ludowej, gorące poparcie kobiet demokratycznych na całym świecie, jest dla walczących kobiet krajów kolonialnych i zależnych natchnieniem i bodźcem do nowych sukcesów w walce o niezawisłość narodową, o wyzwolenie od ucisku kolonialnego.

Kobiety krajów demokracji ludowej wnoszą wielki wkład w sprawę pokoju, biorąc z powodzeniem udział w wykonywaniu i przekraczaniu planów państwowych, w budownictwie i umacnianiu swych krajów, które wkroczyły zdecydowanie na drogę socjalizmu. W krajach Demokracji Ludowej urzeczywistnione zostało całkowite równouprawnienie kobiet. Kobiety Czechosłowacji, Polski, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii biorą udział w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym. Wciąganie na coraz szerszą skalę kobiet do aktywnego udziału we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i państwowego przyczyni się do dalszego rozwoju krajów demokracji ludowej, służąc zarazem sprawie umocnienia obozu pokoju.

Kobiety radzieckie są czołowym odziałem międzynarodowego kobie-

Nim siewniki ruszą w pole

Załoga „Komsomolca” w pogotowiu

Pogawędka nasza zaczęła się jak zwykle od pogody. Ale trzeba dodać, że dla młodych spółdzielców z Młodz. Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Komsomolec” w Wielinie III koło Jarosławia, pogoda i zbliżająca się wiosna nie jest wcale obojętna. Niespodziewana i szybka wiosna to alarm załogi, by była w pogotowiu do wiosennej kampanii siewnej. Wielińscy spółdzielcy dobrze znają to chłopskie przysłowie: — „Siej w marcu — zbierzesz w garncu a w maju to w jaju”, to też nie jest im obojętne, że za kilka dni na rozległych łanach spółdzielczego arealów ziemi rozpocznie się wielka praca. — Tegoroczna wiosenna akcja siewna — mówi przewodniczący spółdzielni kol. Józek Jagielski —

I rzeczywiście. Z tymi przygotowaniem do wiosennych siewów w wielińskiej spółdzielni nie było tak łatwo. Trzeba było obliczyć areal zasiewów pod zboża jare, pod ziemniaki i rośliny przemysłowe, zamówić odpowiednią ilość nawozów sztucznych, suchej zaprawy zbożowej i sadzeniaków. Ilości te są zależne ściśle od stosowania obszaru zasiewów, który w wiosennej akcji siewnej wynosić ma 156 ha. Chcąc szczegółowo omówić sprawy związane z wiosenną akcją siewną zwolano naradę produkcyjną spółdzielni, w której wzięli udział aktywiści ZMP, brygadziści i przewodnicy pracy.

Zaproszono również na naradę doradcę fachowego z Państwowego Ośrodka Maszynowego z Rady-mna tow. inż. Jana Linka. **CHCIECIE IŚĆ NA LATWIZNĘ?...** Na naradzie przy opracowaniu planów wiosennej akcji siewnej nie o-beszło się bez sprzeczek. Jedni chcieli sadzić więcej buraków cukrowych, a inni byli znów za tym, żeby większe obszary obsiać zbożem. — Lepiej opłacają się buraki cukrowe — przekonywali jedni. — Ale nie damy rady z ich obróbką — bronili się ci, którzy byli za siewem zboża. — Boicie się i chcecie iść na łatwiznę — kpili z nich pierwsi. Przy fachowej i troskliwej radzie tow. Linka ustalono, że buraków cukrowych spółdzielnia zasadzi 8 ha. Jeśli chodzi o inne gatunki zbóż i roślin, to według ustalonego planu areal ziemi zostanie obsiany następująco: 29 ha owsa, 18 ha jarej pszenicy, 5 ha buraków pastewnych, 18 ha jęczmienia browarnego, 6 ha lnu, 18 ha łubinu, 6 ha warzyw, 12 ha lucerny i 14 ha mieszanki na paszę zieloną dla bydła. Według tego planu, sporządzono zamówienie na zboże siewne, sadzeniaki, nawozy sztuczne i środki ochronne roślin do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Jarosławiu.

go Rady Ministrów nie pozostała bez echa u wielińskiej załogi. Dodało to jej jeszcze większego bodźca do prac przygotowawczych. Przeglądnięto dokładnie wszelki sprzęt gospodarczy, dopilnowano należytej i terminowej dostawy zboża i nawozów sztucznych z jarosławskiego PZGS. Na jednym z zebrzań tamtejszej organizacji ZMP powzięto jedno-myślnie uchwałę zorganizowania i nakłynienia współzawodnic-twa pracy na terenie spółdzielni. W ten sposób pragną spółdzielcy „Komsomolu” przyspieszyć wykonanie wiosennej kampanii siewnej. Ja, ze swoją brygadą — odezwał się pierwszy na tym zebraniu brygadziśta Łoza — wzywam do współzawodnictwa grupę Tamy. — Przyjmujemy i nie damy się pokonać! — odpowiedzieli ci z grupy Tamy.

z Państwowym Ośrodkiem Maszyno-wym w Radymnie w sprawie wy-konania wiosennych prac na areale spółdzielczym. Zorganizowano też grupy, które za-jęły się przygotowaniem zboża do siewów i ziemniaków do sadzenia. — Jak wcześniej skończymy u sie-bie pracę — mówi z uśmiechem prze-wodniczący Jagielski — to pomożemy innym spółdzielniom, które roz-poczną wspólne zasiewy i włączą się do ogólnej uspołecznionej gospodar-ki w naszym kraju.



Już za kilka dni traktory wyruszą w pole. Nowe kadry traktorzystek i traktorzystów wyszkolonych w Ośrodku Szkoleniowym Państwowego Ośrodka Maszynowego w Radymnie zajmą miejsce przy kierowniczymi swych maszyn.

BRYGADY ŁOZY I TAMY WSPÓLZAWODNICZĄ
Zarząd Spółdzielni przy fachowej pomocy tow. Linka sporządził rozdział załogi na brygady. Załogę tę liczącą 46 osób podzie-lono na 2 polowe brygady po 20 lu-dzi. Reszta to obsługa obory, ku-chni i kancelarii. Pierwsza brygada, którą kieruje Józek Tama będzie obsługiwać sie-wniki, rozsiewać ręcznie nawozy, oraz przygotowywać zboże i sadzeniaki do siewu. — Dru-ga zaś grupa, która za kie-rownika obrała Jaśka Ło-zę, posiada pod swoją opieką konie i z tego też względu do nich należeć będzie bronowanie, kultu-owanie, wywóz obornika oraz do-wóz siewnikom zboża. Uchwała Komitetu Ekonomiczne

PRZYGOTOWANIA ZAKOŃCZONE
Zarząd Spółdzielni zawarł umowę

Dobrze pojęta i należycie zrozu-miana akcja przygotowawcza do wiosennej kampanii siewnej da na pewno dobre wyniki i dobry plon. Młodzi spółdzielcy, którzy włączyli się swą pracą do wielkiego socja-listycznego łańcucha ogniw gospodarstw uspołeczniczonych, daj w ten sposób dowód swojej dojrza-łości politycznej. J. CIASTON.



Ostiedle Młodzieżowego Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Komsomolec” w Wielinie III k. Jarosławia

to początek i wstęp do wykonania zadań spółdzielni w ramach 6-let-niego planu.

Wiedzą dobrze o tym członkowie Młodzieżowej Spółdzielni w Wie-linie, że ten gigantyczny plan gospodarczy znieni ich życie na-lżejsze i szczęśliwsze, do którego tęsknili od dzieciństwa.

A trzeba powiedzieć, że dzisiej-szy spółdzielcy z Wielina to w ca-łości synowie i córki bezrolnych i małorolnych chłopów, w przeważa-jącej części z powiatu gorlickiego.

Józek Jagielski, który okazał się najbardziej aktywnym ZMP-owcem w Wielinie został wybrany przez swych kolegów na przewodniczą-cego Zespołu. W dzieciństwie swym nie zaznał dobrobytu. Był jednym z siedmiorga dzieci ma-lorolnego chłopca, który nigdy nie mógł związać końca z końcem, a dzieci jego większą część roku przymierały głodem.

Takich jak Józek Jagielski jest niemało w wielińskiej spółdzielni. Jasiek Łoza, Pietrek Maciąg, czy Stasia Hajduk, to też dzieci bezrol-nych chłopów powiatu rzeszowskie-go i łańcuckiego. Dziś przystąpili z zapałem do pracy spółdzielczej na tym wielkim wielińskim socjalisty-cznym gospodarstwie. Mimo, że członkowie spółdzielni pochodzą z róż-nych stron województwa, czują się razem naprawdę dobrze jak w pra-wdziwej spółdzielczej gromadzie.

— Nasza załoga „Komsomolca”, to wielka socjalistyczna rodzina — mó-wi kol. Tama.

W OBLICZY WIELKIEGO ZADANIA

Młodzi spółdzielcy z Wielina, któ-ry swą spółdzielni nadali nazwę „Komsomolec” nie zasypali gruszek w popiele. Mimo nadszpiekanie szybkiej wiosny są w chwili obecnej w zupełności przygotowani do wio-sennej akcji siewnej.

— A zrobić przygotowania na 425-hektarowym gospodarstwie spół-dzielczym, to niebyło wcale łatwe ani proste — mówi z uśmiechem je-den z przewodników pracy — Sta-szek Hajduk.



Członkowie Spółdzielni korzystając z pięknej pogody wybierają ziemniaki przygotowując je do sadzenia.



Rosną mury nowych domów i zabudowań w spółdzielniach produkcyj-nych.

Agrobiologia — rewolucyjna nauka Miczurina i Łysenki

Praca T. D. Łysenki

Każde wielkie dzieło, odznacza się tym, że przeżywa swego twórcę i ro-zwijają się dalej. To samo stało się z pracami Miczurina. Najslawniejszym twórczym kontynuatorem jego dzieła jest akademik, T. D. Łysenko.

Miczurin stosował swoją teorię głównie do drzew owocowych. Ły-senko zastosował ją również do innych roślin uprawnych i do hodowli zwie-rząt.

Prace Miczurina wykazały niezbi-dnie, że żywy organizm może nie tyl-ko nabywać za życia nowe cechy, lecz również przelewać je na potomstwo. W ten sposób obulona została gene-tyka weismannowska o niemożliwości dziedziczenia nabytych cech.

Zastosowanie w praktyce tej teo-rii nie było łatwe. Należało przede wszystkim opracować drobiazgową metodę, w jakiej sposób można to zro-bić i to nie tylko w stosunku do drzew owocowych, lecz również i in-nych roślin, a następnie zwierząt.

Tej wielkiej pracy podjął się T.D. Łysenko i można powiedzieć, że w olbrzymiej części zadanie to już wy-konał.

Łysenko ustalił przede wszystkim zupełnie nowy pogląd na dziedzicz-ność. Według genetyki rodzice prze-lewają swoje cechy na dzieci i dlate-go dzieci są podobne do rodziców. Łysenko udowodnił, że dzieci są po-dobne do rodziców nie tylko dlatego, że posiadają ich cechy, ale również dlatego, że żyją w tym samym śro-dowisku i w taki sam sposób, co ro-dzice. Inaczej mówiąc — zmieniając środowisko, można zmienić u dzieci niektóre cechy. W ten sposób można stworzyć nowy gatunek.

Jak z tego widać teoria Łysenki, nawiązując do teorii Darwina o prze-mianie gatunków, twórczo ją rozwi-ja. Według Łysenki przemiany ga-tunków, które w naturze następują zwolna przez tysiąclecia, przy czyn-nym współdziałaniu człowieka mogą odbywać się bardzo szybko, niejako rewolucyjnie.

Jeżeli mowa o środowisku np. roś-lin, to należy brać pod uwagę klimat

a więc: ciepłotę, nasłonecznienie, dłu-gość okresu wegetacyjnego, glebę itp. Będzie to zewnętrzne środowisko roś-liny, jako całości. Ale jest jeszcze inne środowisko, jak gdyby wewnętrzne środowisko rośliny. Roślina składa się z miliardów komórek, ko-mórki te rosną i rozwijają się we-wnątrz rośliny. Żyją i mnożą się ko-sztem soków i pokarmów, dostarcza-nych przez korzenie. Te soki i pokar-my są środowiskiem dla komórek.

Zmiany w pożywieniu mogą mieć wpływ na zmiany komórek, a co za tym idzie — i zmiany całości roślin-y. Tutaj agrobiologia miczurinowa-ska odśladnia wewnętrzny proces ro-zwoju rośliny.

Według Łysenki, w badaniach nad warunkami tworzenia się nowych od-mian nie można się ograniczać tylko do badań nad początkowymi i końco-wymi zjawiskami z życia rośliny, tzn. do badań nad zapłodnieniem na-sienia i otrzymaniem z niego nowo-go nasienia. Należy również zbadać dokładnie cały proces wzrostu i roz-woju rośliny pomiędzy tymi krańco-wymi zjawiskami. Te badania dopro-wadziły Łysenkę do teorii tzw. stadi-inalnego (okresowego) rozwoju roś-liny.

Rozwój rośliny, jak w ogóle każ-dego organizmu, nie jest ciągły lecz składa się z szeregu stadiów, które są jakościowo różne. Są to jak gdyby przeskokki z jednego poziomu na dru-gi. Przy każdym z tych stadiów roś-lina wymaga innych warunków se-wnętrnych i na każdym stadium kształtuje swe trwałe, dziedziczne ce-chy.

Łysenko ściśle rozgranicza rozwój rośliny od jej wzrostu. Według nie-go są to dwa różne zupełnie procesy, aczkolwiek zachodzą w tym samym czasie. Poznanie warunków niezbęd-nych by roślina odbyła stadium swego rozwoju, pozwala człowiekowi przez stwarzanie tych warunków kierować rozwojem rośliny, to jest celowo tworzyć nowe cechy i nowe gatunki roślin.

B. B.

Kierownictwo partyjne, czy „druga dyrekcja“?

Artykuł tow. Ryszarda Czwiertniaka pod tytułem „Z życia Partii“, porusza problem tzw. „dublowania dyrekcji“ przez organizację partyjną — zjawisko, które ma miejsce w niektórych naszych zakładach pracy.

O takim zakładzie i takim Komitecie zakładowym (PZPB Nr 2 w Łodzi) opowiada autor. Sekretarz komitetu — tow. Grzesiak, był głuchy na wszelkie skargi i narzekania robotników, uparczywie uchylał je, twierdząc, że są „bezpodstawne“. Krytyka i samokrytyka w organizacji formalnie była, ale nosiła ogólnikowy charakter i do niczego nie obowiązywała.

„Mielimy praktyczny przykład takiej „samokrytyki“ — czytamy w artykule — ze strony tow. Skrzydlewskiego, z oddziału ruchu: „musimy więc, towarzysze, otoczyć opieką ZMP... rozszerzyć szkolenie partyjne... zaostreć czujność rewolucyjną...“ itd. Co jednak dała ta typowo socjalistyczna „samokrytyka“?

Jasna rzecz, że tego rodzaju samokrytyka nie daje. Samokrytyka pozbawiona faktów, analizy i konkretnych wniosków — nie jest samokrytyką. Jest pozorem samokrytyki, wyjałowionym z jej ducha i treści, jest przekształceniem samokrytyki w czczą deklamację, byle by formalności stało się zadość. Partia nie snosi tego rodzaju stylu pracy. Jeśli Partia podnosi krytykę i samokrytykę do roli decydującej dźwigni w swoim życiu, to czyni tak dlatego że tego wymaga jej rozwój wewnętrzny i realizacja zadań, o które Partia walczy. Nie można budować socjalizmu bez najwyższej aktywizacji mas robotniczych bez rozwijania w nich świadomości, że są gospodarzami kraju, bez rozwijania w nich poczucia, że są odpowiedzialni za plan, za produkcję i życie kraju. A rozwijanie tych wartości w klasie robotniczej jest możliwe tylko w atmosferze nie skrepowanego głosu mas — w atmosferze krytyki i samokrytyki.

Wniosek stąd jest jasny: — elementarnym warunkiem dla istnienia w Partii zdrowej krytyki i samokrytyki jest przede wszystkim ścisły związek kierownictwa partyjnego z masą członkowską i z masą bezpartyjnych robotników w fabryce.

Tego właśnie powzięcia brakło w pracy komitetu zakładowego PZPB Nr 2 w Łodzi. I stąd jego głębokie niedomagania. Posłuchajmy, co pisze o tym autor, cytując wypowiedź jednego z aktywistów, tow. Sobczaka:

„Sekretariat komitetu partyjnego — mówi tow. Sobczak — przypomina raczej biuro planowania i projektów, niż lokal partyjnego kierownictwa. Ze badamy projekty

i raporty produkcyjne — to oczywiście bardzo dobrze. Ale jest źle, że poza papierami i kolumnami cyfr nie widzimy żywych ludzi, ani załogi, ani nawet partyjnej organizacji...“ I dalej: „tow. Grzesiak od rana do nocy odbywa konferencje z dyrektorami, aktywiści zaś komitetu partyjnego wykonują jedynie wąskie polecenia sekretarza komitetu i przypominają często raczej pracowników administracji lub dozoru, niż działaczy partyjnych“. I autor konkluduje:

„Czy w takiej sytuacji można się dziwić, że choć kierownictwo partyjne, jak twierdzi, żyje „wyłącznie“ sprawami produkcji, to np. sprawa braków na tkalni idzie tak opornie?“

O czym zapomniało więc kierownictwo partyjne PZPB Nr 2 w Łodzi i jego sekretarz?

„Zapomniano o pracy z ludźmi, o codziennej politycznej pracy z tymi, którzy są masą członków Partii. Egzekutywa komitetu zakładowego nie dostrzegła, że bez uruchomienia tej masy, bez wciągnięcia jej w wir problemów ogromnego organizmu fabrycznego, bez stałej troski o systematyczne podnoszenie jej kwalifikacji politycznych, jej świadomości partyjnej, wysiłki kierownictwa partyjnego, skierowane na sprawy produkcji, na sprawy walki o plan i jakość, stają się w znacznej mierze bezprzedmiotowe.“

Autor artykułu próbuje dotrzeć do samego jądra ujawnionych niedomagań. Jaka jest zasada, która powoduje wyjątkowo kierownictwo partyjne PZPB Nr 2 — zapytuje autor — która spowodowała jego oderwanie się od całej organizacji i jego „zły styl pracy“?

„Jest to pozycja administracyjna

a nie polityczna. Kierownictwo partyjne bawemianę dwójki próbowało stać się „lepszą dyrekcją“, sekretarz zaś „lepszym dyrektorem“. Życie wskazuje, że nie z takiej pozycji nie wychodzi. Sprawy produkcji, planu, jakości? Tak. Są sprawy w zakładzie pracy najważniejsze, węzłowe. Właśnie dlatego... kierownictwo partyjne pracować musi innymi od dyrekcji metodami... Są to metody stałego, politycznego oddziaływania na członków Partii, a przez nich na bezpartyjną resztę załogi.“

Autor stawia więc słuszną tezę: najgłębszą przyczyną szkodliwego dublowania dyrekcji przez kierownictwo organizacji partyjnej jest nie słuszną pozycją wyjściową: to, że miast kierować się w pracy metodą politycznego oddziaływania na członków Partii i bezpartyjnych, komitet kierował się w pracy metodą administracyjnego oddziaływania.

Czy jest różnica między administracją a partyjną metodą oddziaływania na robotników? Jest i nie ma. Wprawdzie, nasz dyrektor, dyrektor socjalistycznej fabryki, musi być nie tylko administratorem, lecz i wychowawcą powierzonych jego pieczy pracowników. I dobry dyrektor — towarzysz jest nim niewątpliwie. Kierować produkcją w socjalistycznym przedsiębiorstwie znaczy również mobilizować wolę i siłę robotników do pracy dla wola dobra. Bez tego politycznego czynnika w działalności dyrekcji, produkcyjne plany fabryczne mogą być narażone na szwank. Ale z tytułu swojej funkcji, dyrektor ma prawo do oddzia-

ływania na ludzi również i środkami dyscyplinarnymi przy pomocy zarządzeń i okólników.

Inne są metody oddziaływania Partii. Są to metody polityczno-wychowawcze. Partia ma w swoim ręku jedyną potężną broń: jest nią przekonanie mas o słuszności sprawy, o którą walczy. Realizując produkcyjne i inne zadania, Partia apeluje do świadomości robotnika, do jego nieprzymuszanej woli i jego poczucia dyscypliny. Partia dąży do tego, aby robotnik spełniał swoje obowiązki nie bezwolnie, nie ślepo, lecz z najgłębszego poczucia, że fabryka jest wspólnym dobrem — jego i całej klasy robotniczej.

Partia dąży do tego, aby robotnik, jako pracownik gospodarz, czuł nie tylko swoje prawo, lecz i swój obowiązek biec się o plany, biec się o wydajność i jakość produkcji, krytykować i naprawiać co złe, podnosić i u-

lepszać metody i warunki pracy.

Partia dąży do tego, aby to, co jest nieraz treścią administracyjnego zarządzenia, wypływało z bezpośredniej i świadomej troski robotnika o rozwój fabryki, aby robotnik rozumiał słuszność tego zarządzenia.

Metody Partii, to są metody podnoszenia człowieka pracy poprzez jego wychowanie — do roli świadomego bojownika, kształtującego życie swego kraju.

Pamiętać o tym, stosować partyjne metody i nie mieszać ich z metodami administracyjnego oddziaływania, to jest skuteczny środek przeciwko oderwaniu się kierownictwa partyjnego od podstawowej masy robotniczej, przeciwko biurokratyzmowi i komendowaniu. To jest skuteczny środek przeciwko tzw. „dublowaniu dyrekcji“.

JERZY NAWROT

Z KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

RUMUNIA

ROZWÓJ LOTNICTWA SANITARNEGO W RUMUNII

BUKARESZT. W szybkim tempie rozwija się w Rumuńskiej Republice Ludowej lotnictwo sanitarne, odgrywające m. in. poważną rolę w walce z epidemiami. W najbliższym czasie powstanie pięta z kolei stacja lotnictwa sanitarnego, która obsługiwać będzie okolice kanału Dunaj — Morze Czarne i deltę Dunaju. Lotnictwo sanitarne zapewnia również szybki transport medykamentów i sprzętu lekarsko - sanitarnego do okolic, które w okresie zimowym często są izolowane od świata.

CHINY

Z ŻYCIA CHIŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

PEKIN. W szybkim tempie rozwija się w Chinach zawodowe w Tien-Tsinie. Liczba członków Zw. Zaw. w Tien-Tsinie wynosi 200 tys. Ogółem 30.000 robotników wstąpiło w szeregi Komunistycznej Partii Chin. Najwyższą działalność w Tien-Tsinie rozwijają Zw. Zaw. pracowników przemysłu włókienniczego, chemicznego, przemysłu metalurgicznego oraz Zw. Zaw. kolejarzy i marynarzy.

NOWY FILM KOREAŃSKI

PHENIAN. Na ekranach kin Phenianu ukazał się nowy dokumentalny film produkcji koreańskiej p. t. „Pieśń o przyjaźni“. Film poświęcony jest przyjaźni koreańsko - ra-

dzieckiej, wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, udzielanej narodowi koreańskiemu. Film cieszy się olbrzymim powodzeniem.

MONGOLIA

WIELKIE SUKCESY GOSPODARSTWA MONGOLSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

ULAN-BATOR. Państwowa Komisja Planowania przy Radzie Ministrów Mongolkiej Republiki Ludowej ogłosiła wyniki wykonania planu gospodarczego oraz dane, dotyczące rozwoju kulturalnego na rok 1949.

Poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie hodowli bydła, które stanowi najważniejszą gałąź gospodarki Mongolkiej Republiki Ludowej.

Wraz ze wzrostem powierzchni uprawnej wzrosły znacznie zbiory zbóż. Gospodarka rolna Mongolkiej Republiki Ludowej otrzymała poważną ilość nowoczesnych maszyn rolniczych, traktorów i kombajnów. Wzrosła znacznie produkcja przemysłowa i przewozy ładunków transportem samochodowym. Poważnym wydarzeniem w życiu gospodarczym kraju było uruchomienie w roku 1949 linii kolejowej Nauszki — Ulan Bator, zbudowanej przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Komunikat podkreśla poważny rozwój sieci szkół i wzrost liczby uczących się. Duże sukcesy osiągnięto na odcinku likwidacji analfabetyzmu. Państwowy Uniwersytet w Ulan - Bator przygotował nowe kadry specjalistów.



Na polach spółdzielni produkcyjnych uprawia się pszenicę. Siemę wysiewane zostaje wykonano, odlegi znikają!

Zadania jakie stoją przed naszym rolnictwem w ramach 6-letniego planu gospodarczego są poważne. W okresie 6-letnia produkcja rolna ma wzrosnąć o 45 proc. w stosunku do produkcji rolnej z roku 1949, przy czym produkcja roślinna ma wzrosnąć o 34 proc., a zwierzęca o 66 proc. Aby osiągnąć ten wzrost produkcji rolnej należy podnieść przeciętny plon zbóż o 4 q na hektarze oraz zwiększyć pogłowie np. krów czy świń na każde 3 sztuki o dodatkowe 2 sztuki.

Ten wysoki wzrost produkcji rolnej nie byłby możliwy w ustroju kapitalistycznym. Możliwy i realny jest natomiast w naszym ustroju, w którym rolnictwo przechodzi na wyższe formy gospodarowania, w którym państwo przychodzi mu z wszechstronną pomocą w postaci maszyn, nawozów, kredytów oraz w rozposzczelnianiu przez aparat państwowej administracji rolnej najnowszych zdobyczy i wiedzy rolniczej.

W przemyśle ruch współzawodnictwa i nowatorstwa stał się podstawową dźwignią wzrostu produkcji przemysłowej. Ruch ten odbił się głośnym echem wśród szerokiej rzeszy naszego chłopstwa. W województwie poznańskim np. w województwie wybitnie rolniczym mamy szereg poważnych osiągnięć w zakresie podniesienia wydajności roślinnej i zwierzęcej. Oto średniorolny chłop ze wsi Podolin (powiatu wągrowieckiego), Stanisław Mazur, odznaczony Orderem Budowniczego Polski Ludowej osiągnął z jednego hektara 680 q buraka cukrowego. Franciszek Klauza odznaczony orderem Sztyndara Pra-

O ścisłą więź nauki z praktyką w rolnictwie

cy, owczarz z Państwowego Gospodarstwa Rolnego Osowa Sień (w powiecie wschowskim) osiąga przeciętnie 5 i 1/2 kg dobrej jakości wełny od owcy. Władysław Wika, parcelant ze wsi Lulin (pow. obornickiego) uzyskał z 3 macior zarodkowych 125 sztuk przychówku. — Poważnymi sukcesami mogą się poszczycić chłopcy ze spółdzielni produkcyjnej w Machinie (pow. Kościań), którzy przy zespołowych już zbiorach osiągnęli 18 q pszenicy ozimej z ha, jęczmienia 16 q z ha, pszenicy jarej 16 q z ha. Takich przykładów z terenu województwa poznańskiego można cytować dziesiątki.

Te osiągnięcia rolników - praktyków w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i na indywidualnych gospodarstwach wskazują jak poważne wskaźniki w produkcji rolnej można osiągnąć dzięki racjonalnemu gospodarowaniu. Osiągnięcia te, to przede wszystkim wynik wielkiego doświadczenia praktycznego chłopów. W swych przedsięwzięciach chłop był jednak naogół osamotniony, brak mu było bezpośredniej pomocy i rady ze strony ludzi nauki. Dlatego we wszech miar cenną jest inicjatywa „Gazety Poznańskiej“ (organ Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu),

dzięki której została zorganizowana narada chłopów-pracowników z pracownikami nauki.

Do Poznania na naradzie zjechało 240 chłopów-pracowników i racjonalizatorów w rolnictwie ze wszystkich zakątków województwa poznańskiego. Przybyło również 70 naukowców profesorów i asystentów wydziału rolnego Uniwersytetu Poznańskiego, Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego oraz pracowników naukowych Instytutów Badawczych.

Dla obu stron narada ta miała doniosłe znaczenie. „Nauka — powiedział na naradzie prof. Zygmunt Pietruszczyński — musi zbliżyć się do życia i im szybciej to uczyni, tym lepiej będzie dla nauki i tym lepiej będzie dla samego rolnictwa. Uczony badacz wówczas spełni swoje zadanie gdy będzie poczuwał się do obowiązku utrzymania ścisłego kontaktu ze społeczeństwem, gdy wyjdzie poza granice swojej pracowni. Badacz nie powinien obawiać się obniżenia poziomu naukowego przez szerzenie wiedzy w terenie na poziomie popularnym, jak najbardziej dostępnym dla wszystkich. Wręcz przeciwnie, musi on zdawać sobie sprawę z tego, że najlepszym sprawdzianem prawdziwości nauki rolniczej jest praktyka

rolnicza i że nie tylko rolnik - praktyk powinien czerpać wskazówki z nauki, ale i na odwrót — nauka może się nie jednego nauczyć się od praktyków — rolników“.

Osiągnięcia chłopów, którzy mówili o swoich doświadczeniach na naradzie, spotkały się z dużym zainteresowaniem ze strony naukowców. O swoich osiągnięciach mówił m. in. średniorolny chłop z pow. Września, Piotr Witeczak, który przesunął okresy cielenia się krów, uzyskał w roku dwa okresy pełnomleczności krów. Dzielił się swymi doświadczeniami również Ludwik Pietrzyk z gromady Bukowiec (pow. Nowy Tomyśl), który mając jedną krowę osiągnął dzienny udój 34 l. mleka oraz Franciszka Rak z PGR-u Buczek Wielki (pow. Kępno), która wyhodowała w ciągu 6 miesięcy 295 sztuk prosiąt.

Naukowcy na naradzie udzielili wielu cennych i praktycznych wskazówek rolnikom z dziedziny gleboznawstwa, uprawy roślin zbożowych i przemyślowych oraz hodowli.

Szeroko była przez naukowców omawiana sprawa praktycznego zastosowania zdobyczy agrobiologii, agrotechniki i zootechniki radzieckiej — nauki Williamsa, Miczurina i Łysenki na terenie woj. poznańskiego.

Naukowcy poznawscy zobowiązali się m. in. wypracować racjonalne metody żywienia inwentarza, zapewniające jego najwyższą wydajność, a więc metodę żywienia świń ostrouchej, czarno-białej nizinnej krowy, metodę żywienia gęsi pomorskiej itd. Naukowcy zobowiązali się ponadto przeprowadzić badania glebowe i wytypować na ich podstawie rośliny najbardziej dostosowane do miejscowych warunków glebowo-klimatycznych, utrzymywać ścisły kontakt ze spółdzielniami produkcyjnymi oraz wypracować płodozmiany w tychże rejonach na podstawie wyników przeprowadzonych badań gleboznawczych z szerokim wykorzystaniem doświadczeń Związku Radzieckiego w zakresie upraw trawo-polnych.

Chłopcy, uczestnicy narady, zobowiązali się do dzielenia się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami z pracownikami nauki i w ten sposób przyczynić się do rozwoju nauki rolniczej.

Naukowcy poznawscy zobowiązali się wreszcie systematycznie udostępniać wyniki badań w instytucjach naukowo-badawczych najszerszym masom chłopskim poprzez popularne publikacje, organizowanie kursów pokazowych i wycieczek chłopów do tych zakładów.

Uczestnicy narady wezwali wszystkie uczelnie i uczonych w Polsce do zacieśnienia współpracy między światem nauki i pracującym chłopstwem. Ścisła więź nauki z praktyką przyczyni się do podniesienia kultury rolnej, do zwiększenia wydajności roślinnej i zwierzęcej, do szybszej realizacji zadań jakie stoi przed rolnictwem w Planie 6-letnim. TP.

MARZEC

5

Niedziela

DYŻURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 92 — Rynek 17.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6 tel. 10-00

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod Archaniołem ul. Słowackiego

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12 tel. 3 00

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 113.

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Merskiej — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4 tel. 141.

TEATR

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOW
SKRIDE: „Niemcy” — Leonas Krużewski
go — sztuka w 3-ach aktach (w 5 odsłonech z epilogiem) — początek o godzinie 19-tej.

Dzisiaj tj. 5 bm, o godzinie 19-tej w sali Domu Kultury ul. Dąbrowskiego odbędzie się estradowe wykonanie opery St. Moniuszki „Halka”.

KINO

RZESZOW — Apollo: Wilcze doły
STALOWA WOLA — Stal: Żelazny dziadek

RADIO

7.00 Audycja dla wsi, 8.55 Aud. Społ. Komitetu Radiol. Kraju, 10.20 Zabawy góralskie, 11.10 „Wiad o prawdziwego zdarzenia” (felieton), 14.00 „U naszych twórców”, 14.10 „Eugeniusz Oniegin”, 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych, 16.50 Pogadanka aktualno-naukowa, 17.09 Koncert, 18.00 „Karpaccy goście”, 20.40 Felieton „Nie otwierajcie okien”, 21.00 Koncert pod dyr. A. Wiernika, 22.30 Muzyka taneczna.

Dzisiaj

„Halka” Moniuszki

W dniu dzisiejszym odbędzie się ciekawa impreza artystyczna, a mianowicie estradowe wykonanie jednej z najpopularniejszych polskich oper — „Halki”. Muzyka Moniuszki, jak również nazwiska popularnych śpiewaków warszawskich, którzy na dzisiejszym spektaklu odśpiewają poszczególne partie, winny ślagnąć liczne rzesze publiczności.

Partię Halki śpiewać będzie Maria Budziszewska, Jontka — Zygmunt Suchodolski. Ponadto usłyszymy Marię Zienkównę, Józefa Korolkiewicza, i Eugeniusza Mossakowskiego. Artystom akompaniować będzie prof. Natalia Hornowska.

Chłopi

ze spółdzielni produkcyjnych kształcą się na księgowych

Przemyskie spółdzielnie produkcyjne w gromadach: Łuczycze, Stubbno, Poździacz, wysłały kandydatów na trzymiesięczny kurs księgowych dla spółdzielni produkcyjnych. Kandydatami są członkowie spółdzielni którzy dzięki spółdzielczości mogą zdobywać naukę i wiedzę.

Po ukończeniu kursu powrócą oni do swoich gromad, aby poświęcić się pracy nad budową lepszego jutra.

Z. ZIĘBOLEWSKI.

Dzień 8 marca mobilizuje masy kobiece do walki o pokój

Celem omówienia obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet w skali wojewódzkiej, Woj. Zarząd Ligi Kobiet zwołał konferencję przewodniczących sekcji kulturalno-oświatowych i sekretarzy wszystkich powiatów i miast wydziałowych.

Naradę, która odbyła się przy udziale delegatek Zarządu Głównego LK, zainicjowała przewodnicząca Rady Kulturalno-Oświatowej dr. Burdówna po czym tow. Siemińska nakreśliła szeroko historię Międzynarodowego Dnia Kobiet podkreślając, iż w Polsce Ludowej wyzwolenie kobiety odbyło się drogą olbrzymich przemian, że przemiany te możliwe były tylko dzięki Związkowi Radzieckiemu.

Następnie omawiane były sprawy kulturalno-oświatowe, prace zespołów dobrego czytania, prace kół prelegentek, prace świetlicowe w zespołach artystycznych. Przedstawicielki Zarządu Głównego Ligi Kobiet podały wytyczne prace świetlicowe, omówiły sprawę przodownictwa społecznych.

W dyskusji zabraly głos przedstawicielki wszystkich powiatów, które wykazały na wielkie ożywienie kulturalno-oświatowe, które jest wynikiem poważnych indywidualnych i grupowych zobowiązań kobiet. Zobowiązania te, które potężną falą objęły województwo rzeszowskie, są dowodem olbrzymiej mobilizacji kobiet wokół walki o pokój.

AKADEMIE ODBĘDĄ SIĘ WE WSZYSTKICH GROMADACH
Na cześć 8 marca akademie odbędą

się we wszystkich powiatach, w każdej gminie i gromadzie, we wszystkich zakładach pracy. Na akademie do miast przybędą specjalnymi samochodami kobiety wiejskie z gromad, do wsi wyjadą zespoły artystyczne z zakładów pracy. Dwa wielkie wiece gminne odbędą się w gminie Laszki pow. Jarosław i w Brzeźnicy pow. Dębica, na których przemawiać będą delegatki Zarządu Głównego LK. Dnia 5 bm, o godz. 13-tej w sali ORZZ odbędzie się akademie kół terenowych LK, na którą zaproszone zostały członkinie Kół Gospodyń Wiejskich.

Akademia organizowana przez Wojew. Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet w Rzeszowie odbędzie się dnia 12 bm, o godzinie 12-tej w sali Państw. Teatru Ziemi Rzeszowskiej. Akademii poprzedzi zbiórka kobiet, które o godz. 11-tej zgromadzą się na placu Gen. Józefa Stalina, by z transparentami przemarszerować do Teatru.

Wiele uwagi poświęcono akademii w gromadach produkcyjnych, które obsłużą delegatki Ligi Kobiet. 8 bm, nastąpi otwarcie świetlic LK w Jarosławiu, Nisku, Bieczu, Gorlicach, Tyczynie i Leżajsku.

Reasumując dyskusję, tow. Krzeminska mówiła: 40 lat minęło od pierwszych obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet. W ciągu tych lat głębokie przemiany przeobraziły świat. Świat kapitalistyczny chylił się ku upadkowi. Masy pracujące pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Jego Wielkiego Wodza J. Stalina

idą do walki o Pokój i sprawiedliwość społeczną, idą do zwycięstwa.

Miliony kobiet razem z masami pracującymi coraz śmielej walczą o swoje prawa i prawo do życia i szczęścia, o szczęście swych dzieci, o pokój i wolność. Kobiety przez swój twórczy wysiłek, włożony w realizację pierwszego roku planu 6-letniego, udowodnią że Polska Ludowa może liczyć na miliony swych córek, udowodnią że pragną kroczyć we wspólnym międzynarodowym froncie pokoju i postępu.

Na zakończenie delegatka Zarządu Głównego LK podała do wiadomości komunikat: w tym roku władze francuskie zabroniły francuskim kobietom obchodzić Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Jakie szczęśliwe są kobiety polskie i krajów demokracji ludowej które w dniu tym będą manifestować swą wolę walki o pokój.

Czesława Sabik

Leżajsk

Młodzież szkolna bierze udział w elektryfikacji

Niezależna sprawa elektryfikacji Leżajska jest naszą bolączką. Dzięki Dyrekcji Lasów Państwowych w Tarnowie, tylko Gimnazjum leżajskie dostało zezwolenie na korzystanie z prądu elektrycznego Tartaku Państwowego w Leżajsku. Kosztorys elektryfikacji gimnazjum wynosi 150.000 zł. Szkoła nie dysponuje jednak takim funduszem, aby można przeprowadzić elektryfikację Zakładu. Chcąc przyspieszyć ważny dla nas problem, sprawą zajął się prof. Henryk Kluz, który przeprowadził nawet pogadanki w klasach na ten temat. Dowodem zrozumienia zagadnienia elektryfikacji wśród młodzieży Zakładu jest podstawa młodzieży klasy XI B i X A, która złożyła zaraz w czasie lekcji pieniądze w wysokości od 100 — 200 zł od osoby.

Pierwsze trzy dni zbiórki przyniosły kwotę 37.450 zł. Czyn społeczny młodzieży Gimnazjum Leżajskiego jest godny uznania.

Zygmunt Szepelek

Z obrad aktywu aparatu handlowego woj. rzeszowskiego

W Rzeszowie odbyła się wojewódzka narada aktywu handlowego z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Handlu Wewn. — tow. Górskiego i tow. Kłocza oraz przedstawicieli miejscowych władz państwowych, Partii, organizacji związkowych. Narada poświęcona była omówieniu form walki z elementami spekulacyjnymi.

Produkcja towarowa w kraju systematycznie wzrasta — stwierdził w referacie tow. Kłocza. Wzrasta również zaopatrzenie rynku w artykuły pierwszej potrzeby, np. materiały włókiennicze wzrosły o 30 procent w stosunku do stycznia b. r. Podobny wzrost widzimy na odcinku skóry i obuwia, wyrobów żelaznych i artykułów spożywczych.

Tymczasem ostatnio dawał się odczuwać brak tych artykułów, zwłaszcza włókienniczych. Brak ten — jak ujawniły ostatnio brygady kontrolne Komisji Specjalnej — był wynikiem wrogiej działalności elementów spekulacyjnych w rodzaju pani Sęk itp.

Olbrzymie ilości tych towarów dostały się w ręce spekulantów głównie przy pomocy pewnej części nieuczciwych ekspedientów państwowych i spółdzielczych placówek handlowych.

Walka ze spekulacją wydała pożądane rezultaty. Należy zmobilizować całą uczciwą część aparatu handlowego, a przede wszystkim usunąć z niego ludzi obcych i wrogo nastawionych do potrzeb świata pracy — nieuczciwych ekspedientów, sprzymierzeńców spekulanta.

Po referacie zabrał w dyskusji głos przedstawiciel KW PZPR tow. Pikula, zaznaczając, że dużą winę za niedociągnięcia i nadużycia w aparacie handlowym ponoszą organizacje partyjne z poszczególnych placówek handlowych, które osłabiły swą czujność w stosunku do wroga klasowego. Nasza organizacja partyjna — kończy tow. Pikula — dołoży wszelkich starań, by uaktywnić i wzmocnić czujność swych członków w aparacie handlowym.

Następny mówca — przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej tow. Mazur wskazał, że sytuacja na odcinku wiejskim nie jest lepsza.

W wielu placówkach spółdzielczych na wsi panoszy się kumoterstwo, stosunki rodzinne, w wyniku czego olbrzymi procent towarów wędruje do rąk bogaczy wiejskich.

Słaby natomiast udział w dyskusji wziął aktyw aparatu handlowego, poruszając sprawy drogurdne, co wynika — jak zaznaczył w podsumowaniu dyskusji tow. Górski, — że mało interesuje się zagadnieniem walki ze spekulacją. Należało

zainteresować się kupującymi, rozpoznać wśród nich wroga klasowego — spekulanta. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na dołowych pracowników handlu społecznie. Należy czujnie przyjrzeć się powłazaniu części pracowników ze spekulantami. Należy śmielej opierać się na uczciwej części aparatu i premiować ekspedientów, którzy wyłowiają jak największą ilość spekulantów.

Widzimy wobec tego — kończy tow. Jarosławski — jak koniecznym było zwołanie dzisiejszej narady, która niewątpliwie zmobilizuje cały aktyw i uczciwą część personelu upoświeconego handlu do wzmocnionej walki ze spekulacją. (n)

Jarosław

Spółdzielnia produkcyjna gromady Wysocko przygotowuje się do siewu

Spółdzielnia produkcyjna Wysock pow. jarosławskiego rusza z miejsca do zespołowej pracy wiosennej. W chwili naszego przyjazdu do tej gromady, przed sklepem Gminnej Spółdzielni stoi grupa gospodarzy żywo ze sobą rozmawiając. Jeden z nich średniego wzrostu, starszy gospodarz — to Jan Witkowski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, był więzieni sanacyjnych obozów. Drugi żywo dyskutujący, energiczny, to sołtys Kubrak — aktywista spółdzielni. Wkrótce do grupy ścigać się Słotowa, Wysocki, Masyk i wielu innych.

— Trzeba będzie iść — mówi Masyk do inżyniera, by sprawdzić masyw gruntów przeznaczonych dla spółdzielni. Musi nam towarzyszyć Zarząd i Rada Regulacyjna.

W malej izdebce leżą mapy i wykresy gromady, na podstawie których następuje obliczenie obszaru spółdzielni. Jedni są zdania, żeby obszar siewny wyznaczyć w jednym kawałku, drudzy w dwóch lub trzech.

Przeważa zdanie Masyka, żeby cała gromada widziała pracę w spółdzielni, i żeby ogłós traktorów doiarł do każdej chaty, gdzie mieszka gospodarze, wahać się wpisać do spółdzielni. Rada Regulacyjna postanowiła więc włączyć do spółdzielni część gruntów położonych pod lasem, drugi areal wyznaczono na Zasanu pod dawnym pałacem, a inne znów pod Wietlinem. Następnie postanowiono w ciągu tygodnia przeprowadzić wymianę działek. Spół

sklepu chłopci udają się na zebranie członków PZPR i na zebranie ZSL. Na zebraniu PZPR przedstawiciel Komitetu Powiatowego z Jarosławia omawiał zadania kierownictwa partyjnego spółdzielni produkcyjnej. Na tym zebraniu zapada również uchwała przystąpienia wszystkich członków do wspólnych siewów wiosennych. Uchwala ta zyskuje również aprobatę na ogólnym zebraniu wszystkich członków spółdzielni. Wprawdzie ten czy ów gospodarz przejawiał początkowo pewnego rodzaju wahanie, ale przegłosowani większością godzą się na wspólny siew.

Na zebraniu uchwalają zwiększyć obszar zasiewu pszenicy jarej, jęczmienia, nasion oleistych i włóknistych.

Po zebraniu cała grupa spółdzielców wyszła na pole z inżynierem, by ogłędzić na miejscu zaplanowane obszary siewne. Do późnego wieczora świeciło się światło u sołtysa, gdzie zarząd spółdzielni przy pomocy agronoma omawiał pierwszy wspólny zasiew wiosenny, obliczając dokładnie ile potrzeba ziarna i nawozów sztucznych na obsianie pól z nadchodzącą wiosną.

Ułożony dokładny plan pozwoli, że za parę dni ruszą w pole traktory w gromadzie Wysock, z której to pracy wyróżnie nowy i piękniejszy plon, zapewniający mieszkańcom dobrobyt.

GENOWEFA WÓJCIK.

Korespondent chłopski.

Krosno

Kobiety miasta dla kobiet wsi

Międzynarodowy Dzień Kobiet 8 marca jest symbolem walki o pokój. Udział kobiet w tej walce wyraża się zwiększeniem produkcji, podniesieniem jakości wyrobów, aktywnością pracy społecznej, co w całości składa się na przyspieszenie wykonania planu 6-letniego. Pod tym hasłem ze wszystkich zakładów pracy pow. krośnieńskiego płyną krótko- i długofalowe zobowiązania, obrazujące wkład kobiet w pracę przy budowie socjalizmu.

Pracownice fabryki obuwia w Krosnie postanowiły: zwiększyć w dniu 8 marca wykonanie planu produkcji o 20 proc., włączyć nowe przyjeżdżające pracownice do Koła Ligi Kobiet, i uaktywnić je w pracy społecznej.

Pracownice Huty Szkła, przez zobowiązania produkcyjnych podjęły się wyjechać do dnia 8 marca na wies. Dzięki istnieniu koła dramatycznego przy tamtejszej fabryce dadzą mieszkańcom okolicznych wiosek kilka występów scenicznych.

Pracownice koszar miejscowej jednostki wojskowej zobowiązały się w ramach czynu na dzień 8-go marca zorganizować trzy wyjazdy w teren z referatami i pogadankami, zaprowadzić współzawodnictwo w utrzymaniu czystości kotłów i zorganizować wydawanie gazetki ściennej.

Kobiety w Jedliczu postanowiły wykonać 6 obrusów dla świetlicy fabrycznej, 30 fartuszków dla dzieci z przedszkola, rozpocząć bezwzględna walkę z absencją oraz do miejscowego koła TPP-R wprowadzić każda po 2 członkinie niepracujące zawodowo.

Kobiety koła Ligi Kobiet sanatorium „Ekselsior” w Iwoniu-Zdroju postanowiły przedstawić 4 pracownice do awansu za wydajność pracy oraz wziąć udział w ogólnej akcji oszczędności przez samorzną pracę w oczyszczalni dziedzińca sanatorium ze śniegu.

Dwie godziny pracy po zajęciach zawodowych celem uporządkowania czystości w ZUS będzie czynem członkiń krośnieńskiej Ubezpieczalni Społecznej.

A. S.

Przemysł

Budowa nowoczesnej sali teatralnej

W połowie ubiegłego miesiąca Pow. Rada Zw. Zaw. w Przemysłu przystąpiła do gruntownego remontu swej siedziby, która po ukończeniu, przeznaczona zostanie na Dom Kultury Związków Zawodowych.

Najbardziej palącą sprawą było uzyskanie nowej sali teatralnej, to też od niej rozpoczęto odnawianie budynku. Roboty, finansowane przez CRZZ, a prowadzone przez Spółdzielnię Pracy „Odbudowa”, pod kierunkiem inż. Kuźniara i ob. Zuzmaka, w szybkim tempie posuwają się naprzód i do 15 kwietnia br. zostaną ukończone całkowicie. Jedyną trudnością jest nierealizowanie przez Ref. Budowlany przy Starostwie Pow. zamówień drzewa, co tłumaczone jest brakiem asygnat, jakkolwiek drzewo leży w tartaku i czeka na rozprawienie. Mamy jednak nadzieję, że przejawiającemu do tej pory tyle inicjatywy i energii przewodniczącemu PRZZ w Przemysłu, tow. Sikorskiemu, tę sprawę uda się pomyślnie załatwić.

Nowa sala teatralna na 650 miejsc, wyposażona będzie w nowoczesną, dwupiętrową scenę, centralne ogrzewanie i instalacje elektryczne, wzorowane na urządzeniach wielkomiejskich teatrów. Również garderoby artystów, rekwizytornie itp. przystosowane zostaną do potrzeb rozwijającego się stale zespołu artystycznego przemyskiego Domu Kultury.

Ukończenie w terminie prac remontowych będzie czynnem 1-majowym zatrudnionych przy niej robotników i pracowników Spółdzielni „Odbudowa”.

Wyremontowane pozostałości części gmachu, jak też i jego części zewnętrznej przewiduje się na 1951 rok.

M. N.

Pismo O trwały pokój, o demokrację ludową! oświeca sprawy międzynarodowe w duchu marksizmu-leninizmu



ZAKOŃCZENIE DRUGIEGO ETAPU MŁODZIEŻOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA NA WSI W WOJ. WARSZAWSKIM

WARSZAWA. W zakończonym 2 etapie młodzieżowego współzawodnictwa na wsi w woj. warszawskim, obejmującym kontraktację trzody chlewnej, budownictwo społeczne, prace melioracyjne i inne, na ogólną ilość 66 kół ZMP, biorących udział we współzawodnictwie, wyróżniło się 21.

Wszystkie koła otrzymały od Zarządu Głównego ZMP, dyplomy uznania we współzawodnictwie, zaś najlepsze zespoły otrzymały ponadto na grody w postaci sprzętu sportowego i bibliotek.

Doskonałymi wynikami może się poszczycić Koło ZMP przy Spółdzielni Produkcyjnej w Chszczanach pow. Sochaczew, którego członkowie wzięli aktywny udział w akcji „H” przy czym tylko Binkowski zakontraktował 22 świni.

Poza tym młodociani członkowie spółdzielni dokonali wiele prac remontowych i ożywiili życie kulturalne wsi, urządzając liczne przedstawienia i pogadanki na tematy społeczno-polityczne.

MIESZKANIE w Bytomiu

(2 pokoje z kuchnią, łazienką, I piętro, front, śródmieście) z a m i e n i ę na mieszkanie w Rzeszowie.

Oferty kierować do Adminstr. „Nowin Rzeszowskich” w Rzeszowie — Dział Ogłoszeń.

P. P. B. ODDZIAŁ NR 5 w Rzeszowie ul. Szopena 30a zatrudni od zaraz: INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, MAJSTRÓW BUDOWLANYCH oraz WYKWAŁIFIKOWANE SIŁY BUCHALTERYJNE. Warunki wg umowy zbiorowej w budownictwie. — Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. K-212

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO książkę wojskową wydaną przez RUKU Rzeszów oraz kartę rozpoznawczą na nazwisko Płodzień Jan. G-239

ZAGUBIONO portfel zawierający kartę rejestracyjną RUKU Rzeszów, kartę wymeldowania Kopalnia Gliwice oraz gotówkę 1,920 zł, na nazwisko Ziobro Józef. G-241

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RUKU Rzeszów Nr 1/2130 oraz legitymację ZMP nazwisko Gut Tadeusz. G-242

ZAGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0882870 wydaną przez RUKU Jarosław, legitymację służbową Huty Stalowa Wola Nr A-551 na nazwisko Perykasz Franciszek. G-213

ZAGUBIONO legitymację kolejową wydaną przez DOKP Lublin, na nazwisko Maziarz Czesława. G-236



Rola wychowawcy fizycznego (I) w przygotowaniu młodej kadry fachowców (Z konferencji nauczycieli szkół zawodowych woj. rzeszowskiego)

Staliśmy wszyscy do wykonania planu 6 - letniego. W ogólny nurt walki o realizację wytycznego planu wciągnięte zostały wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego i kulturalnego. Celem szybszego wykonania postawionych przed nami zadań musimy mieć zastępy młodych fachowców, którzy wyjść mają ze szkół zawodowych i technicznych. Dlatego też nauczyciele spełnić mają ważną rolę w wykształcaniu nowych charakterów, w przygotowaniu młodej kadry fachowców. To kształtowanie ciała i duszy wśród młodego pokolenia powinno być realizowane równocześnie z wychowaniem fizycznym, które stało się najwęższym elementem w wykonywaniu nowego budowniczego Polski Ludowej, twórcy trwałych podwalin światowego pokoju. Nie też dziwnego, że Rząd otoczył szczególną opieką kulturę fizyczną, która przyczynić się ma do podniesienia stanu zdrowotności wśród mas pracowniczych i młodzieży.

Mając te czynniki na uwadze, rozpoczęła się w Przemyśle konferencja nauczycieli wychowania fizycznego szkół zawodowych, która miała na celu przygotowanie wychowawców do tej odpowiedzialnej roli.

Otwarcia konferencji dokonał naczelnik Jakubowicz, a referat na temat „Wychowawcze zadania szkoły zawodowej na etapie budowy nowej świadomości ucznia” wygłosił radca Tabaczka.

WYCHOWANIE FIZYCZNE PODWALINĄ BUDOWY SOCJALIZMU

Mówca nakreślił sytuację między narodową wychodzącą od czasu pierwszej wojny światowej. Scharakteryzował dwa obozy — obóz pokoju oraz obóz imperialistów — podlega czy wojennych. Na ile sytuacji międzynarodowej przeszedł do omówienia stanu faktycznego po II wojnie w Polsce, nakreślając okres odbudowy, wspaniałe rezultaty 3-letniego planu.

Obecnie wkraczamy w okres planu 6 - letniego. Przystępujemy do budowy trwałych fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej. W ten wir pracy przejawiającej się we

współzawodnictwie długofalowym i wielu zobowiązaniach wciągnięte mu si być i szkolnictwo zawodowe — zaznaczył mówca — przed którym stoją takie zadania, jak wychowanie nowego człowieka. Musimy przygotować młodych fachowców, przysłać kadre, która stanje przy warsztatach do wytężonej pracy. W tym dziele wychowawczym poważny odciłek zająć musi kultura fizyczna, sport oraz nauczyciel.

Należy więc uwzględnić pięć odciłków w wychowaniu nowego obywatela.

1. ROZWÓJ SIŁ WYTWÓRCZYCH

Wprowadzić należy młodzież do zapoznania się ze wspaniałymi zdobyczami techniki. Pokazać rolę wybranego zawodu w realizacji planu 6 - letniego. Wyrobić wśród młodzieży przekonanie, że każdy zawód jest ważny. Pokazać na przykładzie zawodu w walce klasowej. Dbać o poziom intelektualny, by młodzież stała się w przyszłości nie tylko dobrymi fachowcami, ale także pełnowiedziowymi obywatelami.

2. WYCHOWAĆ MŁODZIEŻ W DUCHU SOCJALISTYCZNYM

W tym wypadku wychowawcy muszą zwrócić uwagę młodzieży na światopogląd materialistyczny, — wskazując rolę klasy robotniczej w walce o utrwalenie pokoju, w walce z kapitalizmem. Punktem wyjściowym powinna być historia WKP(b) oraz doświadczenia Związku Radzieckiego we wszystkich gałęziach codziennego życia.

3. SOCJALISTYCZNE KSZTAŁTOWANIE STOSUNKU DO PRACY

Sukcesy planu 3 - letniego dadzą bogaty materiał dla nauczyciela, by wskazać na zasadnicze zmiany, jakie w Polsce po objęciu władzy przez lud pracy. Wśród młodego pokolenia wyrobić musi się zadowolenie z pracy, wskazując sylwetki przodków pracy.

4. PODNIEŚĆ POZIOM OŚWIATY I KULTURY

Wskazywaaliśmy już, że młodzież

po ukończeniu szkoły prócz zainteresowań czysto zawodowych, musi mieć również zainteresowania kulturalne.

5. PODNIEŚĆ STAN ZDROWOTNY WŚRÓD MŁODZIEŻY

Zagadnienie najważniejsze. Tutaj duże pole do popisu będzie miał właśnie wychowawca fizyczny. Bo tylko przez różnorodny sport można poprawić zły stan zdrowia wśród uczniów, którzy dużo czasu spędzają przy warsztatach.

Z. Rybak.

(C. d. n.)

Rzeszowscy piłkarze wychodzą na boisko

W dniu dzisiejszym wyjdą na boisko piłkarze naszego miasta, by po przerwie zimowej przygotować się do mistrzostw wiosennych.

Na boisku ZS „Gwardia” rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie między ZKS „Ognio-Resovia” a zespołem „Gwardii”. Początek meczu o godz. 14-tej.

Drugi zespół A-klasowy „Spójnia” spotka się o godz. 11,30 z ZKS „Kolejarz”. Zawody odbędą się na boisku własnym w Staronieście.

Nowe kierownictwo sekcji bokserskiej ZKS „Stal” Rzeszów

W skład nowych władz kierownictwa sekcji bokserskiej ZKS „Stal” weszli: kierownik — powiatowy R. Matuszewski, zast. kierownika a zarazem sekretarz E. Białecki, skarbnik — Br. Szczęsny, gospodarz — Mićka, kapitan drużyny — E. Gac.

Na zebraniu organizacyjnym sekcja bokserska przyjęła wezwanie piłkarzy tegoż klubu wzywających do współzawodnictwa w ramach dyscypliny sportowej.

Sekcja bokserska wysłała na mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego „Stal”, które odbędą się w Bielsku, 4-ch juniorów: Skiba, Zaka, Huculaka oraz Zajka.

(84)



— To Lena obudziła i poruszyła ludzi... Annie aż serce zamrło.

„Lena? Cóż to za Lena? Poleć po mamusię” — postarowała, lecz w tej chwili handlarzka zaczęła mówić głośnie i Anna stała dalej, nie ruszając się z miejsca.

— Tzeba koniecznie rozruszać przesiedleńców. To bardzo dobrze, że są spod Kurska. To jest gubernia, w której chłopcy zdobywali dwory obszarne w piątym roku. Może znajda się między nimi ludzie doświadczeni. Trzeba ich odszukać, Matwieju Zacharowiczu. Ci pociągają za sobą resztę. Dzięki stowpinowskiej reformie rolnej kulacy na Syberii stali się swego rodzaju obszarnikami, zajęli najlepsze grunta Jadę stąd do Kajurowa. Mamy tam uciekinierów z nad Leny, wzięli się do roboty. Jak widzicie, partia znów się przygotowuje...

Handlarzka zaczęła mówić szeptem i nie można było dosłyszeć, o czym. Anna stała, jakby czymś przytłoczona, w strasznej rozterce. Z wszystkiego, co udało się jej usłyszeć, rozumiała tylko to, że Matwiej i handlarzka mają jakąś swoją tajemnicę, lecz zupełnie, zupełnie inną, niż Anna sądziła z początku.

„Chwała Bogu, że nie poleciałam po mamusię, niepotrzebnie bym tylko narobiła skandalu i ośmiężyła Matuszka, siebie i tę niebieskooką” — pomyślała Anna.

Uradowała się na chwilę, że nie zrobiła takiego głupstwa, a o niebieskookiej pomyślała z dumą:

„Patrzajcie-no, jakie mu daje nauki. Miałaś! Uczona! Ale co tam, żeby nasza wsio-wa postać do szkoły, to też potrafi innych rozumu nauczyć. Ale sprytna ta niebieskooka. Nie darmo ją widać postali na tajną robotę. Chłop ma więcej rozumu od baby, ale mniej chytrności”.

Długo jeszcze stała na palcach, z wyciągniętą szyją, nasłuchując, lecz na stryszek rozmawiano cicho. Annę to martwiło. Miała wielką ochotę posłuchać jeszcze i dowiedzieć się, co to za partia, o której rozmawia Matwiej z tą handlarzką? Dlaczego nie można o niej mówić na głos? Tu jednak przypomniała sobie o Antonie Topilkine, zesłanym gdzieś do mroźnych krajów.

„Oj, wpadnie Matuszka w biedę z tą swoją miastową partią!”

Zdjął ją niepokój, przeblęła jej myśl: gdyby tak wejść teraz na stryszek, wyznać Matwiejowi i handlarce, że słyszała ich rozmowę i namówić męża po dobremu, żeby nie pchał się do żadnych tajemnych spraw. Ale oto na stryszek zaczęto rozmawiać głośnie i Anna usłyszała głos Matwieja:

— Dziękuję za rady, Olgo Lwowno. Będzie-my walczyli wszystkimi siłami, żeby obronić cedy...

„Patrzajcie! To oni o cedrach gadają! — zdziwiła się Anna i znów pomyślała nie bez zadowolenia: — Dobrze, że mnie diabeł nie skusił, żeby wchodziła na stryszek”.

Wkrótce zaskrzypiał pułap śpiączki i na drabinie ukazała się handlarzka. W ślad za nią zszedł Matwiej. Zatrzymali się na chwilę przy drabinie, Matwiej rzekł półgłosem:

— Co z córeczką, Olgo Lwowno?

Rośnie! Przeczytałam z nią ciękie czasy, Matwieju Zacharowiczu. Miała trzy miesiące, liedy dostała się razem z mną do więzienia, a potem pojechała na zesłanie. Ile się namęczyłam! Zima, mrozy. Ubrane byłymy kłepszki, a tu nawet końca tej drogi nie widać. Myślałam już, że mi dziewczynka zmaronie na nic. Ale jakoś przetrzymała! — Olga Lwowno

na roześmiała się. — Zdrowa jest, Matwieju Zacharowiczu, a bardzo podobna do Fiedi, taka sama śniada, jak on; po mnie ma tylko oczy.

Annie podobała się bardzo ta rozmowa. „To i córeczkę ma, kochana — pomyślała o handlarce serdecznie. — To dobrze. Co z takiej baby, co dzieci nie rodzi! Wietrznica i tyle!”

Matwiej i Olga Lwowna zatrzymali się przy wrotach. Matwiej wyszedł na ulicę i wrócił po chwili. Przeczekali nieco i wyszli we dwójkę. Gdy znikli, Anna pospieszyla do domu. Ledwo położyła się na łóżku, gdy przyszedł Matwiej. Anna sypiała, udając zasnęłą:

— Gdzie ty łazisz po nocy?

— Grałem w karty u Kalistrata — odpisał Matwiej.

Anna uśmiechnęła się bez słowa.

ROZDZIAŁ TRZECI

W chłodne wieczory sierpniowe Maksymka Stregow wychodził za wieś, nad jeziora. Jeśli nie było kolegów — chodził sam. Agafia, która przesiadywała stale w domu, początkowo niepokoiła się tym, zatrzymywała wnuka, a kiedyś poskarżyła się Matwiejowi. Ojciec machnął ręką i rzekł:

— Nie zatrzymujcie go, mamu. Niech sobie chodzi.

Od tego czasu Maksymka wychodził bez pytania. Wracał rano, przynosząc to, co zdobył w nocy: to karasie, nanizane za skrzelą na witek wiklinową, to gubiące już puch kaczkę, schwytną z pomocą ostrouchowego czarnego psa, Sobolki.

Pewnego razu Maksymka, wybierając się nad jeziora, poprosił babkę, by mu dała worek zdziwionej Agafii wyjaśnić:

— Narwę kaliny, babciu. Moc jej rośnie nad jeziorom.

Agafia lubiła pierogi z kaliną. Wyszukała więc w komorze worek i przykazała wnukowi:

— Tylko nie łam kaliny po próżnicy, synku. Nie psuj wszystkiego a wybieraj pędy z jagodami. Jak przyniesiesz, to ją połóż na desce i wystawie na słońce, niech się dojdzie. Przecie teraz jest jeszcze biała, niedojrzała! Pora na kalinę, synku, przychodzi na Podniesienie św. Krzyża, a pojutrze mamy dopiero Przemienienie Pańskie. Ale nie ma gadania, trzeba zrywać. Jak będziesz czekał na dojrzałość, to nie dostaniesz żadnej. Wszystko pozrywają.

Maksymka odkroił kawałek chleba, zawiązał go w worek, zarzucił siermięgę na ramiona i poszedł do drzwi.

— Zostań lepiej na noc w domu, synku. Przecież w nocy i tak nie będziesz rwał kaliny — próbowała Agafia zatrzymać wnuka.

Maksymka stanął na progu i powiedział:

— Nie, pójdę, babciu. Chcemy dziś wieczorem łowić okonie w rozlewiskach. A spać będziemy w szalasi. Idę z Andruszka Zotowem.

Agafia uśmiechnęła się do wychodzącego Maksymki i pomyślała:

„Artiom wdał się w matkę — gospodarz z niego. A ten pójdzie ścieżką ojca. Ledwie od ziemi odrósł, a jaki już śmiały — nie daj Boże! Diabła się nie ulęknie. Oj, ta starość! Ciężko żyć, a chciałoby się jeszcze popatrzeć, jak się wnukom w życiu ułoży.”

Przypomniała sobie Własa, swojego pierworodnego, i zaczęła mówić głośnie do siebie, czapiąc po sieni:

— Toć ja go urodziła i z tego samego ojca, co Matuszka — ale jakiś obcy. Nie darmo powiedziała mi cyganka tego roku, co to miałam wyjść za mąż: „Z dzieci, co urodzisz, kochanecko, jedne ci będą żywicielami, a drugie — to płonki”. I tak się stało!

Maksymka nie powrócił do domu rano. Gdy minęło południe Agafia poszła rozpalić pod piecem w łaźni, sądząc, że wnuk poszedł na pole i wróci razem z całą rodziną.

c. d. n.